

Andrzej F. Dziuba

Spółeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II

Collectanea Theologica 76/1, 79-92

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ F. DZIUBA, ŁOWICZ

SPÓŁECZNO-ETYCZNY PORZĄDEK PRACY LUDZKIEJ W NAUCZANIU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Problematyka pracy towarzyszy człowiekowi od zarania jego dziejów. Podejmowana jest nad nią wieloraka refleksja, i to przez różnorodne nauki oraz w różnych systemach filozoficznych, ekonomicznych czy nawet politycznych. Jej znaczenie i sens znalazły się także w myśli biblijnej. To zaś dało podstawy do refleksji teologicznej, zwłaszcza w nauczaniu Kościoła. Szczególnym tego wyrazem jest Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Vaticanum II oraz encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens*.

Praca przynależy do podmiotowości osoby, choć ma trzy podstawowe kręgi odniesień: osoba pracująca, rodzina i społeczeństwo oraz cała rodzina ludzka. Zasadniczo to przejawy udziału w życiu określonych społeczności, a nawet wspólnot¹. Taką społecznością jest także zakład pracy, który winien starać się przybrać „doskonałą formę ludzkiej wspólnoty”². To ciągłe pytanie o instrumentalizację pracy ludzkiej, zwłaszcza o podporządkowanie jej tylko kryteriom ekonomicznej efektywności, a często tylko brutalnym realiom rynku. Zatem chodzi i ukształtowanie nowej „cywilizacji pracy”, otwartej na człowieka. Tylko w takim środowisku pracownik ma

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 9-10 Citta del Vaticano 1980; J. Majka, *Praca jako środek doskonalenia człowieka*, w: J. Krucina (red.), *Jan Paweł II. Laborem exercens. Powołany do pracy. Komentarz*, Wrocław 1983, s. 112-114; O. Hoffe, *Etyka państwa i prawa*, Kraków 1992, s. 118-135.

² Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*, w: M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stankowski (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, Rzym-Lublin 1987, nr 91; por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Citta del Vaticano 1991, nr 35; „Organizacja oparta na takiej wspólnotce powinna być ujęta jako coś tworzącego się od dołu do góry zgodnie z zasadami demokracji personalistycznej, u podstawy z głosowaniem i czynnym udziałem osobistym wszystkich zainteresowanych, jak emanacja ich i ich syndykatów”; J. Maritain, *Humanizm integralny*, Warszawa 1981 s. 113.

szansę stać się kreatywnym wykonawcą pracy, a wraz z relacją do pracodawcy powstanie duch solidarności.

Zatem, mając na względzie zwłaszcza sferę życia ekonomicznego, można pytać o społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej. Bardziej szczegółowo są to najpierw pytania o antropologiczny wymiar pracy. Jednocześnie rodzi się także zagadnienie jej aksjologicznego wymiaru, a więc pytania o wartości, jakie w sobie winna zawierać. Wreszcie należy także wskazać na sam etos procesu pracy.

Antropologiczny wymiar pracy

Taka perspektywa wskazuje wyraźnie, iż w życiu ekonomicznym jedną z podstawowych wartości jest praca ludzka. Ma ona wymiar osobowy i społeczny. W praktyce wyraża to godziwe osobowe warunki życia oraz troskę o rodzinę. Ten ostatni wątek był dotąd może bardziej wyraźnie akcentowany i dostrzegany. Jednak obok aspektu społecznego pracy nie można pomijać jej antropologicznego wymiaru.

Odkrywanie solidarności ludzi pracy wyzwala bliskość wspólnego trudu. Swoiste „uspołecznienie pracy”, związane zwłaszcza z postępem technicznym, nie musi oznaczać jej dehumanizacji, ale może służyć odkrywaniu społecznej natury człowieka, radości współpracy z innymi i wzajemnego wspierania się, zwłaszcza w trudnościach. Prawdą jest, że praca wymaga wysiłku, powodując często wielorakie dolegliwości, zmęczenie i znużenie. Zatem, w codzienności życia, mimo wielu współczesnych udogodnień technicznych, mimo pomniejszenia wysiłku fizycznego (mechanizacja) praca jest nadal postrzegana jako zło konieczne i ciężki los człowieka³.

Istnieje jednak wiele różnych czynności fizycznych i umysłowych, które mimo wysiłku nie uznaje się za pracę. Zatem należy wyłączyć zajęcia o charakterze rekreacyjnym i rozrywkowym, czynności samowychowawcze lub podejmowane w celach ascetycznych czy religijnych. Praktycznie „praca ludzka, która polega na tworzeniu i wymianie nowych dóbr lub na świadczeniu usług gospodarczych, góruje nad innymi elementami życia gospodarczego, ponieważ te mają jedynie charakter narzędzi”⁴. Wybrzmiewa tu wielka godność

³ Por. J. Wołkowski, *Człowiek i praca. Kontekst antropologiczny chrześcijańskiej koncepcji pracy*, *Życie i myśl* 25 (1975) nr 9, s. 1-13.

⁴ KDK nr 67.

pracy, która pochodzi od osoby, wyciskającej na niej swe ludzkie piętno. To także wpisanie się w realizację czynienia sobie ziemi poddana i doskonalenia stworzenia⁵.

Godność pracy pochodzi zatem z godności ludzi pracy⁶. To Boże powołanie i posłannictwo: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). To znak osobowej godności, a z drugiej strony określenie jego pozycji w świecie. Uzupełnieniem jest stwierdzenie: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). To właśnie przez pracę człowiek ujawnia się jako wykonawca mandatu zleconego przez Boga, a jednocześnie w coraz większym stopniu staje się panem ziemi, choć nie absolutnym. Praca jest więc procesem – w skali uniwersalnej, bo obejmującej wszystkich ludzi na przestrzeni dziejów – w którym i przez który człowiek pracy czyni sobie ziemię poddaną, ujawniając jednocześnie i potwierdzając swą godność.

Na przestrzeni dziejów zmieniał się obraz pracy, zwłaszcza pod wpływem nauki i techniki, które jawią się jako „sprzymierzeńcy człowieka”, ale mogą także stać się i „przeciwnikiem”, wrogiem grożącym mu zniszczeniem⁷.

Człowiek jako istota rozumna i wolna ma możliwość decydowania o świecie i sobie i z tego wypływa jego wyjątkowa godność. „Człowiek dlatego ma czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako «obraz Boga» jest osobą. (...) Jako osoba jest wtedy człowiek podmiotem pracy. (...) Praca jako proces, przez który człowiek i ludzkość «czyni sobie ziemię poddaną», tylko wówczas odpowiada temu podstawowemu pojęciu z Biblii, gdy równocześnie w tym całym procesie człowiek ujawnia siebie jako tego, który «panuje» i potwierdza siebie jako tego, który «panuje»”⁸.

Priorytetowa pozycja człowieka na płaszczyźnie pracy jest często naruszana przez ekonomizm materialistyczny. Praca ma zasadniczo tylko wymiar przedmiotowy, produkcyjny, a człowiek jest siłą roboczą; jego praca towarem. Na takiej płaszczyźnie człowiek – narzę-

⁵ Por. L. Kaczmarek, *Katolicka nauka społeczna. Szkice katechez dla dorosłych*, Katowice 1985, s. 65; KDK nr 57.

⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 4.

⁷ *Tamże*, nr 5.

⁸ *Tamże*, nr 6.

dzie produkcji – sprowadzony jest do poziomu rzeczy. Odbiera mu się charakter osoby, a samej pracy antropologiczny wymiar.

Jednym z przejawów tej tendencji jest kapitalizm, tym groźniejszy, że przybierający formę ustroju społecznego, choć w bardzo zróżnicowanych formach czy modelach, także systemach pracy. Na czoło wysuwają się tutaj środki produkcji, aż do formy „dzikiego kapitalizmu” czy negatywnych przejawów gospodarki wolnorynkowej⁹.

W takich systemach często broni się „ludzi kapitału”, co wyraża się m.in. w popieraniu procesu bogacenia się jednostek, przy jednoczesnym niedocenianiu interesów ludzi pracy. Człowiek jest tutaj tylko klasycznym narzędziem produkcji, a celem jest produkcja, czyli w konsekwencji kapitał. To klasyczny przykład ekonomizmu. Dlatego krytyka kapitalizmu jest wymierzona w mechanicystyczny immoralizm, wypływający z absolutyzacji rzeczywistości życia ekonomicznego¹⁰.

Te przejawy życia ekonomicznego odzwierciedlają historyczny konflikt pracy i kapitału. Dziś generalnie nie istnieje już tzw. sztywny kapitalizm, co wymusiły reformy gwarantujące coraz to szersze uprawnienia ludzi pracy. Prowadziła do nich „solidarność ludzi pracy”¹¹ ostatecznie walczących o godność pracy, o swe człowieczeństwo. Mimo tych sukcesów, w aktualnych modelach kapitalizmu nadal pozostało wiele negatywnych zjawisk negujących w praktyce antropologiczny wymiar pracy. Tzw. neokapitalizm znaczący jest m.in. proletaryzacją pewnych grup inteligencji.

Innym zjawiskiem, zagrażającym nadal ludziom pracy, jest marksizm, dla którego jednym z kluczowych zagadnień jest kwestia własności. W tym kontekście warto zauważyć, że „własność nabywa się przede wszystkim przez pracę po to, aby służyła pracy”¹². Opierając się na tej zasadzie, można dopuścić uspołecznienie własności, ograniczając je tylko do pewnych środków produkcji i uzależniając od ściśle określonych warunków.

Taka opinia nie oznacza jednak aprobaty kolektywizmu, czyli przejścia przez państwo środków produkcji. Przeciwwstawia się te-

⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 8-11; tenże, Encyklika *Laborem exercens*, nr 7.

¹⁰ Por. tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 39-40.

¹¹ Tenże, Encyklika *Laborem exercens*, nr 8.

¹² *Tamże*, nr 14.

mu przede wszystkim „argument personalistyczny”¹³. Kolektywizm w praktyce nie daje dobrych wyników gospodarczych, a przede wszystkim jest antyludzki, nie satysfakcjonuje osobowo. Co więcej, sprowadza osobę ludzką – podobnie zresztą jak i kapitalizm – do poziomu odpersonifikowanego narzędzia pracy.

Kolektywizacja osłabia poczucie odpowiedzialności za warsztat pracy i podejmowane dzieła produkcyjne czy usługowe. Jeszcze bardziej niebezpieczny jest nadmierny centralizm i biurokracja. Ludzie są w tym systemie pozbawieni współtworzenia odpowiedzialności za procesy wytwórcze, a tylko anonimowymi ogniwami wielkiej maszyny poruszanej odgórnie, wręcz bezosobowo.

Zatem „argument personalistyczny” akcentuje prymat osoby nad produkcją. Jest to zupełnie inne widzenie wartości osobowych i ekonomicznych. Najważniejszy jest tutaj człowiek, który jest podmiotem i celem wszystkiego¹⁴. Wydaje się, że istota antropologizacji pracy sprowadza się do „wewnętrznej prawdy”, która winna przewyżczać antynomie pracy i kapitału i personifikować odpowiedzialność za miejsce pracy. Może to być m.in. uczestnictwo w zarządzaniu, w kontroli produkcji, doskonaleniu warunków pracy, określaniu wynagrodzenia. Ostatecznie to przez pracę ludzie pracy winni stawać się bardziej ludźmi, w szczególności zaś powinni być chronieni w swej godności, wręcz w jej coraz doskonalszym przeżywaniu.

Aksjologiczny wymiar pracy

Aksjologia pracy wskazuje na trzy podstawowe kręgi wartości: indywidualne, rodzinne i ogólnospołeczne¹⁵. We wszystkich tych dziedzinach życia praca spełnia pozytywną rolę. Po prostu służy ludziom, jest dla ich dobra w życiu osobistym i wspólnotowym oraz społecznym. Ostatecznie wzbogaca w dobro wszystkie te trzy płaszczyzny osobowej realizacji. Zatem w praktyce od konkretnych osób zależy wyraz urzeczywistniania tych szans.

¹³ Por. *tamże*, nr 15.

¹⁴ Por. *tenże*, *Przemówienie w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 15. VI. 1982*, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 236.

¹⁵ Por. *tenże*, *Encyklika Laborem exercens*, nr 9-10; *tenże*, *Przemówienie w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 15. VI. 1982*, s. 243.

Nie ulega wątpliwości, że praca jest wartością na płaszczyźnie indywidualnego życia ludzkiego, mimo niejednokrotnie towarzyszących jej trudów. Właśnie m.in. przez ten trud staje się ona dobrem dla człowieka. Tym zaangażowaniem człowiek kształtuje całą swą rzeczywistość oraz siebie samego, w rozwoju i wzbogacaniu swego człowieczeństwa¹⁶. „Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą”¹⁷.

Praca jest czynnikiem rozwoju i doskonalenia się człowieka. W procesie rozwoju ludzkiej osobowości odgrywa ona ważną, w pewnym sensie decydującą, rolę. Zatem nie można już akcentować tylko kwestii uwolnienia się od pracy czy wręcz niechęci do niej. Praca wyrabia wiele zalet ducha i ciała, a z drugiej strony chroni przed zaniedbaniem moralnym. Uczy poczucia sumienności i obowiązku oraz prawdy o sobie. Ma wartości ascetyczne, uczy opanowania siebie, punktualności czy właściwego stosunku do zabawy. Wymaga porządku w działaniu i ułatwia jego przestrzeganie. Uczy cierpliwości i wytrwałości. Rozwijając solidarność, umacnia miłość bliźniego i inne wartości ludzkie¹⁸.

Oczywiste jest, że praca jest tylko jednym z komponentów rozwoju i doskonalenia się człowieka, zwłaszcza w płaszczyźnie moralnej, a szczególnie nadprzyrodzonej. Wśród nich wyjątkową rolę odgrywa modlitwa. Jako „ora et labora – módl się i pracuj” winna towarzyszyć pracy ludzkiej, by w ten sposób nie sprowadzić jej tylko do jednostronnej postawy produkcyjnej¹⁹.

Zatem w rozwoju osobowości pozytywną funkcję spełnia każda praca, nawet znacząca udziałem w produkcji przedmiotów materialnych. Tu bowiem ma, miejsce swoiste sprzężenie zwrotne, doskonalenie świata przez pracę wywołuje pozytywny rezonans w sa-

¹⁶ Por. tenże, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork 2. X. 1979*, w: E. Czerny (red.), *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1981, s. 34; tenże, *Przemówienie w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 15. VI. 1982*, s. 236, 240-241.

¹⁷ Tenże, *Encyklika Laborem exercens*, nr 9.

¹⁸ Por. tenże, *Przemówienie w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy, Genewa 15. VI. 1982*, s. 241-242; tenże, *Przemówienie do młodzieży muzułmańskiej, Casablanca 19. VIII. 1985*, w: *Przemówienia i homilie*, s. 444.

¹⁹ Por. L. Knabit, *Modlitewny fundament jedności, czyli o Bożej sile wiary ludzi jednoczącej się Europy*, w: A. Kobyliński, A. Seweryniak (red.), *Europa 2001 – zaproszenie do odpowiedzialności*, Płock 1999, s. 128-132.

mym pracowniku, powodując jego doskonalenie, staje się okazją i czynnikiem realizowania jego zdolności, sprzyja wyraźnie pełnemu rozwijaniu osobowości.

Współcześnie jednak praca w wielkich zakładach depersonifikuje. Pytanie zatem o zachowanie minimum wolności, niezbędnej do osobowego rozwoju, a nawet i pewnego zadowolenia. W różnym jej pojmowaniu człowiek jest tym bardziej wolny i ma większą możliwość działania, im ma większy zakres podejmowania odpowiedzialnych decyzji i przezwyciężania konieczności biologicznych w sobie i w świecie. Te możliwości daje wspólnota, związek z nią i zaangażowanie na jej rzecz, zwłaszcza w płaszczyźnie dobra. Mimo stawianych wymagań to daje poczucie wolności w realizacji dobra społecznego. Odcinanie się zaś od innych może rodzić wzrastanie wolności „od”, ale jednocześnie pomniejsza wolność „do”²⁰.

Miejsce pracy nie zawsze jest wspólnotą zinterioryzowaną, co wskazuje na braki w zakresie wolności. Dlatego występują niejednokrotnie zmiany środowiska pracy, w nadziei wolności i większej możliwości osobowego zaangażowania. Mimo takich przekonań czy nawet działań, to praca jednak nigdy nie znosi wolności. We właściwym rozumieniu wolności ważniejszym od czynnika negatywnego „uwolnienia się” od czegoś, co określa i wyznacza kierunek, jest pozytywny czynnik miłowania czegoś. Zatem wolność nie jest i nie może być rezultatem jakiegoś oderwania się od świata i ludzi – nawet gdyby to było możliwe – lecz zaangażowania się w twórczym przekształcaniu świata i w miłości do ludzi, do wspólnoty tych, którzy to właśnie czynią.

Także mechanizacja pracy ukazywana jest jako jeden z czynników kwestionujących pewne aspekty jej wartości. To swoiste podporządkowanie się maszynie, którą jednak skonstruował człowiek, jako narzędzie wspomagające i zastępujące w różnych czynnościach. To człowiek ją instaluje i uruchamia. Ograniczając jego swobodę manewrowania w pewnym kierunku, maszyna poszerza w ogromnej skali jego możliwości działania; poszerza więc również możliwości działania ludzkiego²¹.

²⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 10, 20; tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 35.

²¹ Por. tenże, Encyklika *Laborem exercens*, nr 5; W. von Benthem, *Das Ethos der technischen Arbeit und der Technik*, Essen 1966, s. 18-36; Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 89; A. Heertje, *Economie et progres technique*, Paris 1979, s. 24-46.

Doskonalenie się osobowe przez pracę należy postrzegać także w płaszczyźnie zbawczej, czyli jego przyczyniania się do rozwoju życia łaski. Oczywiście, łaska jest zawsze darem Bożym, udzielanym swobodnie przez Ducha Świętego. Zatem, czysto ludzkie działanie nie wyzwala automatycznie łaski. Niemniej można mówić o pozytywnej funkcji pracy w porządku zbawczym. Łaska bowiem buduje na naturze, dlatego praca stanowi ważne środowisko owocnego działania łaski w człowieku. Innymi słowy, wartość i znaczenie pracy polega na torowaniu drogi łasce przez usuwanie przeszkód, a więc ujemnych nastawień duchowych i wad moralnych.

Praca ma znaczący wpływ na egzystencję rodziny, jest bowiem podstawową drogą zapewnienia koniecznych środków życiowych. Jest ona także cennym środkiem poprawnego kształtowania życia rodzinnego. Chodzi o aspekt wychowawczy tego życia. Rodzina jest bowiem szkołą życia, najcenniejszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym²².

Rodzina, tak w płaszczyźnie psychologii wychowawczej jak i pedagogicznej, spełnia niezastąpioną rolę w wychowaniu do życia, a w tym i do pracy. Państwo winno twórczo wspierać tę funkcję. Są jednak w życiu przypadki antagonizmów, braku harmonii między rodziną a pracą. Dlatego niezbędne są tutaj działania, które poprawnie ułożą te wewnętrzne odniesienia pracy i życia rodzinnego²³.

Praca jest zawsze czynnikiem integracji społecznej. Współcześnie jej wymiar uspołecznienia wzrasta jeszcze bardziej. Także technika znacznie zmieniła warunki pracy. Oczekuje ona niejednokrotnie szerokiej współpracy znacznych zespołów i sama na to wpływa. Współcześnie człowiek pracuje wraz z innymi, jakby nie na własną rękę i nie tylko dla własnej konsumpcji wytworzonych dóbr. Występuje zatem często daleko idące skoordynowanie i współdziałanie w produkcji, podział pracy, aby dzięki temu osiągnąć lepsze wyniki, jak i integrację, rozwijającą uspołecznienie ludzi.

To uspołecznienie poddaje się coraz wyraźniej interioryzacji, sięga do świadomości i postaw ludzi pracy. Wzrasta świadomość wspólnoty, tak w pozytywach (np. korzyści) jak i trudnościach (np.

²² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 10.

²³ Por. Pius XI, Encyklika *Casti conubii*, Acta Apostolicae Sedis 22 (1930) nr 14-16.

niedole). Więzy pracy dotyczą także innych więzi społecznych. Wręcz zastępują one inne, np. sąsiedzkie czy terytorialne. Rozwój techniczny i wielkie przemiany ekonomiczne, rozbijając dotychczasowe rodzaje integracji społecznej, podniosły znaczenie pracy jako czynnika nowej integracji.

Ważnym zobowiązaniem chrześcijan jest dziś przyczynianie się do wzrostu integracji, solidarności społecznej. „Dla wszystkich ma być rzeczą świętą zaliczanie solidarności społecznych do głównych obowiązków dzisiejszego człowieka”²⁴. Do tego szczególnie twórczo prowadzi praca, będąc ważnym czynnikiem uspołecznienia. Pracując z innymi, żyje się także ich życiem, dzieli się z nimi ich radości i smutki, sukcesy i niepowodzenia. To bardzo zbliża ludzi, wiąże serca i wolę, rodzi braterstwo i solidarność²⁵.

Od wspólnoty osób solidarnych, uformowanej w ramach wykonywanej pracy, prowadzi droga do miłości; najpierw – do miłości towarzyszy pracy, następnie zaś i innych ludzi, szczególnie tych, dla których wykonuje się produkty lub spełnia się usługi. Solidarność jest gruntem podatnym dla miłości i otwiera do niej drogi. Praca staje się nie tylko okazją do przejawiania miłości, ale i czynnikiem, a nawet miernikiem jej rozwoju.

Etos procesu pracy

Przez pracę ludzkość opanowuje przyrodę, tworzy dobra dla siebie i przyszłych pokoleń. To jakby rozwój ewangelicznych talentów (por. Mt 25,14-30). Niemal każde dobro na ziemi wymaga zaangażowania człowieka, a więc ludzkiej pracy. Praca staje więc przed człowiekiem w jej etosie, „który może stanowić drogę dojrzałości albo sposób dojrzewania osobowego jednostki”²⁶.

Praca różnych ludzi jest sama w sobie zróżnicowana, to jednak niesie w sobie pewne uniwersalne przesłanie. Jednak „choć z związana z trudem i wysiłkiem, praca nie przestaje być dobrem – i stąd człowiek rozwija się poprzez umiłowanie pracy. Ten na wskroś pozytywny i twórczy, wychowawczy i zasługujący charakter

²⁴ KDK nr 30.

²⁵ Por. Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, nr 14, 15, 18, 27, 28.

²⁶ J. Krucina, *Wyzwolenie społeczne*, Wrocław 1995, s. 155-156.

pracy ludzkiej – musi stanowić podstawę również współczesnego myślenia²⁷.

Praca zawiera w sobie dwa główne wymiary, tj. stanowi działalność człowieka oraz jest utożsamiana z wykonywanym zawodem. Mimo tego rozróżnienia, działalności, zawodu czy usług „praca zaś oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą naturę, poprzez samo człowieczeństwo²⁸”.

Tak rozumiana praca jest czymś uniwersalnym, gdyż „obejmuje, wszystkich ludzi, każde pokolenie, każdy etap rozwoju ekonomicznego, a równocześnie jest procesem przebiegającym w każdym człowieku, w każdym świadomym ludzkim podmiocie. Wszyscy i każdy są nim równocześnie objęci. Wszyscy i każdy w odpowiedniej mierze i na nieskończoną prawie ilość sposobów, biorąc udział w tym gigantycznym procesie – procesie pracy²⁹”.

Owa uniwersalność wynika z faktu, że praca niejako „jest wpisana” w moralny obowiązek człowieka. Praca, będąc jak każda ludzka czynność działaniem wolnym, wynikającym z wolnej ludzkiej natury, powoduje, że człowiek może w swej wolności unikać pracy. Takie postępowanie nie przekreśla fundamentalnej prawdy, że człowiek sam w sobie odkrywa fakt moralnej powinności, którego treścią jest obowiązek pracy. Jako powinność jest on obowiązkiem natury moralnej występującym zawsze jako powinność sumienia³⁰. Człowiek, jeśli tylko może, powinien pracować. Ten obowiązek konstatuje Pismo Święte (por. Mt 20,1-16; Ef 4,28; 1 Tes 4,11; 2 Tes 3,10-12).

Praca jest powinnością moralną, ponieważ jest koniecznym środkiem zaspokojenia podstawowych, osobowych i społecznych potrzeb człowieka. Równocześnie jest koniecznym warunkiem jego rozwoju, zarówno jako osoby, rodziny, jak i całego społeczeństwa. Praca wpisuje się tutaj w odpowiedzialność za własne życie oraz za

²⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 11.

²⁸ *Tamże*, wstęp.

²⁹ *Tamże*, nr 4.

³⁰ Por. S. Wyszynski, *Ojciec nasz*, Paryż 1971, s. 73-109; Cz. Strzeszewski, *Definicja pracy ludzkiej*, *Zeszyty Naukowe KUL* 1 (1958) z. 1, s. 52.

życie tych, którzy oddani zostali specjalnej opiece. Zatem potrzeby egzystencjalne są często motywacją powinności pracy, co gwarantuje określone standardy życia. Jednak same potrzeby egzystencjalne nie do końca tłumaczą obowiązek pracy³¹.

Dla ludzi wiary praca jawi się jako powołanie Boże³². Zatem wchodzi ona także w zakres kategorii religijnych, a więc swoistego *sacrum*. Każdy chrześcijanin realizuje przez pracę miłość, do której wezwany jest w darze chrzcielnej wiary³³. Praca jest bardziej szczegółowym wyrazem miłości. To konkretyzacja w podjęciu zobowiązania: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). To zaproszenie, propozycja Boga artykułowana jako zasadnicze powołanie człowieka.

Poddawanie ziemi człowiekowi oznacza udoskonalanie jej i przystosowywanie do osobowych potrzeb. Ma ono odniesienie i do innych ludzi oraz wspólnot, i winno wyrażać się w bogactwie cnót, np. rzetelności, solidności, przedsiębiorczości, kompetencji czy fachowości. Natomiast w osobowej aplikacji to zwłaszcza wszechstronny rozwój, a więc doskonałość. Zatem kształtowanie oblicza ziemi, miłość międzyludzka i osobowy rozwój dokonują się zwłaszcza przez pracę. Właśnie przez wysiłek intelektualny i pracę rąk człowiek kształtuje świat, miejsce swego życia. Jest ona ważnym elementem chrześcijańskiego powołania, bowiem spełnia się ono m.in. przez pracę³⁴. W ten sposób powołanie Boże jawi się m.in. jako zobowiązanie do pracy, bowiem „jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy”³⁵.

Ludzka praca jest konkretnym wyrazem chrześcijańskiej miłości i istotnym elementem realizacji powołania, ku pomnożeniu Bożych dóbr. Zatem podjęcie konkretnej pracy winno być znaczone namysłem, znaczoną wolnością, rozwagą i odpowiedzialnością, niekie-

³¹ Por. J. Sieg, *Praca i czas wolny a rozwój człowieka*, Ateneum Kapłańskie 62 (1970) nr 371, s. 361-377; S. Olejnik, *Dar – wezwanie – powołanie*, *Teologia moralna*, t. 5, *Śłużba Bogu i otwarcie się na świat*, Warszawa 1991, s. 280-284.

³² Por. KK, nr 31; KDK nr 3, 67.

³³ Por. Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 27.

³⁴ Por. J. Bielawski, *Praca – ewolucja – wieczność*, *Więź* 20 (1976) nr 11, s. 43-54; Cz. Walesa, *Praca jako czynnik religijnego rozwoju człowieka*, *Życie i Myśl* 25 (1975) nr 10, s. 39-53; J. W. Gałkowski, *Przemiany chrześcijańskiej koncepcji pracy*, *Więź* 20 (1976) nr 11, s. 30-42; E. Weron, *Praca a doskonałość chrześcijańska*, w: T. Bielski (red.), *Ku odnowie życia wewnętrznego*, Poznań-Warszawa 1972, s. 247-292.

³⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, wstęp.

dy z długotrwałym przygotowaniem³⁶. To zdobywanie wiedzy teoretycznej oraz doświadczenia praktycznego, które poszerza się wraz z wykonywaniem danego zawodu. Niezbędne jest tutaj także osobowe zaangażowanie, znaczone wysiłkiem, a czasami nawet ofiarą.

Obowiązek pracy nie powinien w poważnym stopniu i na dłuższy czas utrudniać, a tym bardziej uniemożliwiać wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych. „W całości należy przypomnieć i stwierdzić, iż rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, wedle których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej”³⁷. Praca nie powinna także przeszkadzać w wypełnianiu praktyk religijnych.

Ze względu na konsumizm praca niejednokrotnie staje się przyczyną trudności i zagrożeń moralnych³⁸. Sytuacja taka potęguje okazje do wykroczeń, osłabia postawy obronne, zaciera wrażliwość, oswaja z pewnymi rodzajami wykroczeń. Dlatego też można mówić o grzechach i wadach pracy zawodowej³⁹. Zatem zło wyrządzone w ramach zadań zawodowych powinno być naprawione. Rzeczy niesprawiedliwie przywłaszczone zwrócić, wyrządzone szkody naprawić, a niewykonanego obowiązku dopełnić. Niejednokrotnie sytuacje te wymagają pracy nad charakterem i zdobywania osobistej doskonałości moralnej.

Szczególnie dramatycznym znakiem pracy oraz jest jej utrata. Bezrobocie jest nieuchronnie źródłem frustracji i rozmaitych patologii społecznych, wpływa na zdrowie i stabilność życia zarówno jednostek, jak i ich najbliższych środowisk. Generuje wrogość wobec porządku społeczno-gospodarczego, w którym nie utworzono dla wszystkich odpowiednich warunków pracy i rozwoju; w ten sposób może się stać źródłem napięć i niepokojów społecznych, zagrażających stabilności politycznej państwa.

³⁶ Por. J. Dobson, *Rozmowy z rodzicami*, Kraków 1990, s. 89-90, 164-170.

³⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 10.

³⁸ Por. tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 57; „Społeczeństwo konsumistyczne, którego krytykę znajdujemy w nauczaniu społecznym Kościoła, to społeczeństwo ubezwłasnowolnione przez wszechobecną reklamę i bezbronne wobec stereotypów mody. Przeciwwstawienie się modelowi pospiesznej i bezmyślnej konsumpcji, która rozpoznajemy jako szkodliwy dla człowieka, musi się więc dokonać przez umocnienie podmiotowości konsumentów, ich poczucia godności i niezależności wobec ofert rynkowych”; F. K a m p k a, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania społecznego Kościoła*, Lublin 1995, s. 244.

³⁹ Por. S. Wit e k, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 61-62.

W praktyce, ludzie, którzy nie pracują, nie powiększają dochodu narodowego, a zabezpieczenia socjalne, jakie trzeba im zapewnić, obciążają budżet, a więc innych podatników. Zatem bezrobocie jest nie tylko problemem tych, których bezpośrednio dotyka – pośrednio dotyka ono każdego człowieka, jutro może stać się osobistym doświadczeniem⁴⁰.

Jawne lub ukryte bezrobocie towarzyszy wszystkim systemom gospodarczym; wręcz jest niezależne od ustroju. Zatem jego źródło nie tkwi tylko w prawach gospodarczych i rozstrzygnięciach politycznych, ale zwłaszcza w samych podmiotach, w ich wzajemnych relacjach, w stosunkach pracy, w sferze społecznych odniesień moralnych, poza- i ponadsystemowej, obiektywizującej się wszakże w strukturach gospodarczych, w konkretnych faktach ekonomicznych. Nie powinno się zatem rozważać bezrobocia wyłącznie w kategoriach globalnych i określać w procentach, gdyż ma ono charakter konkretny, wręcz osobowy. W tych sytuacjach to są konkretni pracodawcy oraz inne podmioty zobowiązane do udzielania pomocy⁴¹.

To właśnie egzystencjalna konkretność bezrobocia sprawia, że pomoc państwa, najczęściej nie jest dość skuteczna, gdyż orientuje się ona na politykę makroekonomiczną. Warto w tym kontekście pamiętać, że „choć jasne jest, że zerowy wskaźnik bezrobocia nie jest możliwy w gospodarce, gdzie ludzie ciągle wchodzą na rynek pracy, podczas gdy inni pracę zmieniają, sytuację mogą znacznie poprawić odpowiednie zmiany polityki, skoordynowane działania publiczne osób prywatnych, pod warunkiem że pojawi się wola podjęcia takich posunięć”⁴². Wobec bezrobocia niezbędna jest odpowiedzialność społeczna, jest to bowiem refleksja nad przyszłością konkretnych osób⁴³.

Odnowienie wartości pracy jest podstawą walki z bezrobociem. Obok wielkich dzieł kultury (np. uniwersytety) ważna jest gospodarka przyjazna środowisku, promująca regionalizm oraz zwłaszcza uczestnictwo obywateli w działalności gospodarczej. W tej ostatniej chodzi o wartości duchowe, a więc o dobro każdej osoby i cało-

⁴⁰ Por. Biskupi amerykańscy, List pasterski *Sprawiedliwość gospodarza dla wszystkich. Katolicka nauka społeczna a gospodarka USA*, *Życie Katolickie* 7 (1988) nr 5, s. 57.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 19, 20.

⁴² Biskupi amerykańscy, List pasterski *Sprawiedliwość gospodarza dla wszystkich. Katolicka nauka społeczna a gospodarka USA*, s. 59.

⁴³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Citta del Vaticano 1987, nr 42.

kształt jej osobowości. Traktowanie życia ekonomicznego jedynie jako płaszczyzny działania dla żądanych zysków i spragnionych konkurencji jednostek w praktyce oznacza przyspieszenie rozziwcu między ekonomia a kulturą, co na dłuższą metę może zniszczyć obydwie. Wynagrodzenie finansowe za pracę nie stanowi jedyne uznania jej wartości, ani go nie tworzy i nie nadaje. Współcześnie osłabienie rodziny i związków sąsiedzkich, konkurencyjny charakter edukacji, erozja światopoglądu opartego na religii, przyczyniają się do zmniejszenia rozumienia prawdziwej wartości pracy. Liczy się tylko praca opłacalna, a stopień jej wartości mierzy się wynagrodzeniem. Jednak z perspektywy chrześcijańskiej praca to przede wszystkim służba, dzięki której dana osoba przyczynia się do własnego utrzymania, do utrzymania rodziny i społeczeństwa, a więc praca zawsze uszlachetnia, choć wymaga wysiłku⁴⁴.

Osoba, która widzi pracę jako wartość służebną, która zachowała poczucie więzi rodzinnych i społecznych, dostrzega, że nikt nie pracuje wyłącznie dla siebie i że każdy utrzymywany jest z pracy innych. Praca każdego człowieka wykorzystuje jego talenty i wytwarza dodatkowe zasoby, co rodzi zapotrzebowanie na umiejętności innych. Dotyczy to szczególnie sytuacji, gdy zatrudnieni są pracownicy o wysokich kwalifikacjach, a na rynek pracy starają się wejść osoby o znacznie niższym poziomie umiejętności. Praca jest działalnością społeczną, wiąże ludzi, a we współczesnej ekonomii losy wysoko wykwalifikowanych i tych najmniej przygotowanych są nierozzerwalnie połączone⁴⁵. Analizując zagadnienie pracy nie można ograniczyć się tylko do znamion czysto ekonomicznych. Przede wszystkim praca jest kategorią o wymiarach antropologicznych. W tej perspektywie jest ona znaczone wymiarem aksjologicznym, dotyka sfery wartości. Natomiast w swych konkretnych przejawach niesie w sobie określony etos pracy. Te podstawowe kategorie wskazują na społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej.

bp Andrzej F. DZIUBA

⁴⁴ Por. tenże, Encyklika *Laborem exercens*, nr 27.

⁴⁵ Por. tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 33.